Cena jednego egzemplarza 25 groszy — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok I. Lwów, 1. grudnia 1930. Nr. 23.

GŁOS PRACY

Dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny

Adres Redakcji i Administr.
Lwów, ul. Piekarska 28. II. p.
Telefon nr. 35-29.
Konto czekowe 152-848.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca
Redakcja i Administracja urzęduje codziennie od 17 do 19-tej z wyjątkiem niedziel i świąt

Prenumerata
roczna . . . . . . zł 6.—
półroczna . . . . . . „ 3.—
kwartalna . . . . . . „ 1.50
miesięczna . . . . . „ —.50

Po skończonych wyborach możemy z przyjemnością podać do wiadomości naszym Czytelnikom nazwiska wybranych wszystkich posłów i senatorów Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Małopolskę Wschodnią.

Do listy Nr. 1. zostali wybrani do Sejmu posłowie:

Z Okręgu wyborczego miasta Lwowa

Prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza

Ks. Dr. Szydelski Szczepan

długoletni członek Rady Miejskiej, Patron Chrześcijańskich Związków Zawodowych i szczery orędownik sfer mieszczańskich i robotniczych

Z Okręgu wyborczego Sambor

Prof. Politechniki lwowskiej

Dr. Inż. Bryła Stefan

b. poseł w poprzednich dwóch kadencjach Sejmu, pierwszorzędny technik i wielki uczony z dziedziny budowy dróg i mostów.

Do Senatu:

z Województwa tarnopolskiego

Rektor Dr. Makarewicz Juljusz

Senator w dwóch poprzednich kadencjach Senatu. Długoletni Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, słynny znawca prawa karnego oraz członek Komisji Kodyfikacyjnej R. P.

Z Województwa stanisławowskiego

Rektor Dr. Inż. Thullie Maksymiljan

Senator w dwóch poprzednich kadencjach Senatu. Emerytowany i honorowy Profesor Politechniki lwowskiej i warszawskiej i obrońca spraw katolickich na terenie Senatu.

Powyżsi posłowie i senatorowie, to najznakomitsi uczeni i najwybitniejsi działacze i chluba Chrześcijańskiej Demokracji.

Opozycja.

Było tak, jest i pozostanie przez wieki w życiu parlamentarnem, że istnieją stronnictwa, że one tworzą bloki i że z mnóstwa ugrupowań tworzą się zasadniczo dwa obozy pro- i przeciwrządowy. Zwyczajem stało się nazywać ugrupowanie przeciwrządowe — opozycją. Zbyt jednak pobieżnie sądzimy, mówiąc o opozycji, że jest to w czambuł potępienia godna klika, że należy ją za wszelką cenę zgnieść, by pracować normalnie. Opozycja bowiem ma swoje strony ujemne ale ma i dodatnie — zależnie od tego, jaki ta opozycja nosi charakter.

Dodatnich stron opozycji dopatrywać się musimy zawsze w krytyce. Rzecz jasna, że jeśli mówimy o krytyce, mamy na myśli krytykę twórczą, t. j. krytykę, wykazującą złe strony projektów, dającą zarazem lepsze rozwiązanie spraw. Krytyka nietwórcza, krytyka wyłącznie przeciwstawiająca się jest robotą upartych dzieci, niegodną zajęcia ludzi dojrzałych, zadaniem natomiast krytyki twórczej jest poprawiać to, co uważamy za konieczne i taka rola jest obowiązkiem posłów, odpowiedzialnych za losy Narodu i Państwa.

Już ten charakter opozycji wskazuje nam na potrzebę jej istnienia, by jednomyślna zgoda na rządowe projekty nie zamieniła się na stałe kiwanie głowami dlatego tylko, że projekt podaje osoba nam sympatyczna, co w politycznem życiu znaczy z tego samego stronnictwa.

Nie możemy jednak na tem poprzestać, by zgodzić się na krytykę i uznać racje opozycji, byłoby to sprowadzenie do wspólnego mianownika ugrupowań ludzi, które nie zasługują na zestawienie ich z obozami „naprawdę opozycyjnemi". Jak bowiem w opinji ludzkiej istnieją „porządni" ludzie różnego temperamentu, tak mamy również i opozycje różnego pokroju.

Stale nazywane (opozycja) ugrupowanie przeciwne rządowi, jest niem czy być może z różnych pobudek: albo dlatego, że zwalcza się zawsze i wszędzie rząd jakikolwiek on jest, rząd dla samej zasady, by nie istniały żadne rządy — albo też istnieje ugrupowanie zwalczające rząd nie jako stałą, odmienną instytucję regulującą, lecz osoby w tym rządzie zasiadające. Już to stanowisko inaczej każe się ustosunkować do opozycji „osobowej." To jednak co się sprzeciwia „rządowi" czy „osobom" ma swoje powody głębsze. bo ideowe, a mieści się w nich dobro narodu albo chęć zniszczenia tego dobra, względnie uniemożliwienie jego zaistnienia. To opozycja idąca zarazem przeciw Państwu, gdyż Państwo jest tylko formą a nie treścią życia zbiorowego. To odróżnienie charakteru opozycji jest obowiązkiem czynników powołanych, tj. zarówno rządu jak i ugrupowań, stanowiących większość parlamentów. Opozycja, domagająca się poprawy stosunków, opozycja wyrażająca swoje prace i projektami drogę rozwoju normalnego Narodu, jest to właśnie krytyka twórcza i staje się niezbędnie potrzebną; opozycja gromiąca wszystko to co polskie, co narodowe, opozycja żerująca i zakładająca na podwaliny państwa polskiego obce szczepy, inne ziarna — jest istotnie czynnikiem szkodliwym. Jednym należy się szacunek, drugim potępienie, z jedną należy się liczyć i współdziałać. przeciw drugiej skupiać się w zwarty, nierozerwalny obóz i wykazywać odporność, zdrową i siłę przedstawiającą.

Większość sejmowa jest gospodarzem z natury rzeczy w Sejmie, gospodarz winien poznać wartość swych domowników i okazać zrozumienie, a następnie szacunek dla jednostek twórczych, siłę obronną przeciw jednostkom rozkładowym. Tego oczekuje dzisiaj społeczeństwo od większości sejmowej, bo tylko na tej drodze jest możliwość otrzymania dobrych wyników pracy dla państwa.

Prof. Dr. Marjan Wolańczyk.

Święto Młodzieży Katolickiej.

W niedzielę, 30 listopada br., **katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej obchodzą uroczyście** w całym kraju swe święto organizacyjne, znane ogólnie pod nazwą „**Święto Młodzieży.**"

Początków organizacji młodzieży katolickiej należy szukać w Wielkopolsce. W czasach największego ucisku pruskiego pod opieką Kościoła wychowywała się młodzież w duchu narodowym. Stamtąd po wskrzeszeniu Polski przyjęto dla towarzystw młodzieży wypróbowane ramy organizacyjne, dostosowując je do odmiennych warunków w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Wszechstronna działalność tej organizacji dąży drogą samokształcenia się i samorządu młodzieży do wychowania pokolenia ludzi o silnym charakterze, o zdecydowanych zasadach katolickich i narodowych, ludzi fizycznie i duchowo zdrowych, dzielnych obywateli.

W tem dążeniu członkowie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej spotykają piękny i pociągający wzór, który w bardzo wielkim stopniu przyczynia się do osiągnięcia celu. **Wzorem tym to ideał młodzieńca polskiego, święty Stanisław Kostka.** Dobry syn i brat, pilny uczeń i ofiarny kolega, gorliwy katolik i wielki czciciel Marji, wierny w powołaniu i nieustraszony wśród przeciwności, oto podstawy wielkości i chwały św. Stanisława, oto dostępny i dla każdego łatwy przykład do naśladowania.

Trzeba widzieć z jakim zapałem przygotowuje się młodzież męska do swego święta, jak starannie obmyśla cały obchód, łącznie z uroczystością kościelną, pochodem, defiladą, akademją, wieczornicą i t. p., aby stwierdzić, że drogie jest ono jej sercu. Dzień św. Stanisława Kostki, to wielkie święto młodzieży, to najpiękniejszy dzień w roku dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, obchodzony w uroczystej powadze i z młodzieńczym zapałem.

Jest to okazja do zamanifestowania katolickiego charakteru naszej organizacji. W dniu tym młodzież polska chce zaświadczyć wobec społeczeństwa, jakie są jej dążenia i ideały, o jaki światopogląd ona walczy. W dniu tym manifestuje publicznie, że żyć pragnie za wzorem świętego swego Patrona i że pod Jego sztandarem kroczy już wielka, świadoma swego celu siła.

Dzięki widocznej opiece Bożej, dzięki orędownictwu św. Stanisława ofiarny trud i wielkie poświęcenie ludzi dobrych i życzliwych sprowadzają piękne wyniki, bo oto Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej rozwijają się pomyślnie. **Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich czterech lat liczba**

członków wzrosła o przeszło 55 tysięcy. Chociaż Stowarzyszenia te liczą obecnie około 150 tysięcy druhów i druchen, jednak w stosunku do czterech miljonów młodzieży pozaszkolnej w Polsce, nawet tak duża cyfra nie może zaimponować, nie może katolików zadowolić.

Dziś ze wszystkich stron wyciagają się ręce. aby młodzież zagarnąć dla siebie. Nie czekajmy, aż dzieci katolickie po opuszczeniu szkół katolickich znajdują się w organizacjach wrogich i prędzej czy później zwrócą się przeciwko katolikom.

Nie ociągajmy się! Bój się zaczyna! Bój za Boga i Jego prawa, za Chrystusa, Jego Ewangelję i Królestwo! Młodzież katolicka prowadzi ten bój niekrwawy, uczciwy, serdeczny. Miłość i prawda są jego zasadą naczelną!

W dniu „Święta Młodzieży", patrząc na dzielnych druhów, zastanówmy się dobrze i zapytajmy siebie, cośmy zrobili dla rozwoju i umocnienia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej... Gdzie, kiedy i w czem spieszyliśmy z pomocą?...

Każdy katolik może w tej sprawie pomóc. Dużo pomoże, jeśli się przekona, czy w jego miejscowości lub parafji znajduje sie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i jaki jest jego stan obecny. Swojemi spostrzeżeniami, niech się podzieli z tymi, którym zależy na rozwoju organizacyj katolickich. Złemu zaradzić, dobre umocnić, zachęcić do wytrwania — to wszystko są rzeczy łatwe do spełnienia.

Nawet człowiek biedny może wpisać się do Koła Przyjaciół Stow. Młodz. Pol. i płacić niewielką składkę, lub choćby moralnie popierać organizacje. Ofiarować do bibljoteki nadającą się dla młodzieży książkę, nieużywane gry i zabawy towarzyskie, wziąć udział w imprezie urządzanej przez Stowarzyszenie, zgłosić się do współpracy w Zarządzie lub Patronacie, zachęcić młodzieńca, aby się wpisał do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — to takie drobiazgi, zdawałoby się małowartościowe, a jednak ogromnie potrzebne i pożyteczne.

Z takich drobnych rzeczy stworzymy wspólnie dzieło wielkiej wagi: uratujemy młodzież od grożących jej niebezpieczeństw i umocnimy Królestwo Boże na ziemi.

Obecne zadania Sejmu.

Wynik wyborów do Sejmu należy ze stanowiska państwowego uważać za bardzo korzystny. Ustanie nareszcie ta ciągła walka między Władzą Ustawodawczą, Sejmem i Senatem i wykonawczą, Prezydentem Rzeczypospolitej i rządem. Kilka lat trwała ta walka, jedna i druga strona robiła przeciwnikowi na przekór, a cierpiało na tem państwo. Sejm uchwalał wotum nieufności, oskarżał rząd przed Trybunałem Stanu, a rząd zamykał sesje sejmowe lub je odraczał, nie dając czasu Sejmowi do pracy ustawodawczej. To nareszcie ustało. większość sejmowa może i będzie współpracować z rządem, jak to być powinno. Spodziewać się więc teraz należy wydatnej pracy parlamentarnej, można będzie odrobić teraz zaniedbania lat ostatnich.

Pierwszą pracą **i to terminową, do której Sejm się zaraz musi wziąć, to budżet na rok 1931-1932.**

Praca ta będzie trudna, bo stan gospodarczy kraju domaga się zmniejszenia budżetu, zmniejszenia ciężarów podatkowych, które już społeczeństwo udźwignąć nie może. Zmniejszenie dochodów pociągnie za sobą zmniejszenie wydatków, a więc nietylko potrzeba jak największej oszczędności w każdym kierunku, ale także zaniechania na razie pewnych inwestycji, chociaż one są nieraz bardzo potrzebne. Rola Sejmu jest tu bardzo niewdzięczną, bo opozycja nie omieszka stawiać wniosków demagogicznych uchwalenia pewnych wydatków, rzeczywiście potrzebnych. Większość jednak rządowa będzie musiała nawet pozycje bardzo potrzebne skreślić, aby utrzymać równowagę budżetową. Każde takie skreślenie wywołuje w pewnych kołach niezadowolenie, lecz większość sejmowa, na której ciąży odpowiedzialność za pomyślność państwa, musi się zawsze kierować interesem państwa i odrzucać demagogiczne wnioski opozycji.

Dalszem zadaniem Sejmu i Senatu jest zmiana Konstytucji i ordynacji wyborczej. Życzyćby sobie należało, by rząd wystąpił z własnym wnioskiem co do tych dwu tak ważnych spraw. Jeżeliby rząd takiego projektu nie wniósł, to większość w ciągłem porozumieniu z rządem będzie musiała te ustawy sama uchwalić. W jakim kierunku należy zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą, omówienie tej sprawy wymaga osobnego artykułu. Tutaj tylko zaznaczę, że do uchwalenia zmiany Konstytucji potrzeba zgody 2/3 części liczby obecnych posłów i senatorów, przy komplecie 200 posłów w Sejmie. Klub rządowy nie ma 2/3 całej ilości posłów, jednak za wielu proponowanemi zmianami oświadczy się Klub Narodowy i Chrześcijańskiej Demokracji. Poprawki takie będą łatwo uchwalone, co do innych zmian będzie można uzyskać albo zgodę poszczególnych klubów opozycyjnych, albo przynajmniej absencję ich w czasie głosowania. Jest to główne zadanie sejmowe, które koniecznie musi spełnić dla dobra państwa. Uchwalenie ordynacji wyborczej będzie znacznie łatwiejszem, bo tu wystarczy zwykła większość.

Oprócz tego oczekują Sejm inne ważne ustawy, a miedzy innemi kodeks karny i ustawa małżeńska. Wybory obecne zmniejszyły więcej niż do połowy ilość posłów lewicowych i mniejszościowych, wogóle przeciwnych religji katolickiej. W obecnym Sejmie będzie więc można łatwiej uchwalić te ustawy w duchu katolickim. Obowiązkiem tak stronnictwa rządowego, jak i Klubu narodowego i Chadecji jest uchwalenie tych ustaw zgodnie z zasadami etyki chrześcijańskiej. W kodeksie karnym musi być utrzymana absolutna karalność spędzania płodu bez żadnych furtek, jakie znajdujemy w projekcie komisji kodyfikacyjnej. Projekt ten nic nie mówi o zbrodni pojedynku, ma ona być podciągniętą pod zbrodnie zabójstwa. Jednak niewymienienie zbrodni pejedynku jest niebezpieczne i może pociągnąć za sobą uniewinnienia zbrodniarzy. Bluźnierstwa ogranicza projekt tylko do Boga, a nie mówi nic o Matce Boskiej, Świętych. To także trzeba poprawić

Wielka walka rozpali się w Sejmie nad ustawą małżeńską. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej wprowadza do katolickiego ślubu cywilne, fakultyczne.

Katolik mógłby wobec projektu wziąć ślub kościelny, a wtedy poddaje się prawodawstwu małżeńskiemu kościelnemu, albo cywilny, wtedy podlega ustawom cywilnym, któreby dozwalały rozwód. Ze stanowiska katolickiego nie możemy się zgodzić na śluby cywilne dla katolików ani na rozwody.

Ustawodawstwo socjalne wymaga także naprawy. **Należy uprościć administrację, zmniejszyć opłaty na rzecz ubezpieczeń i o ile możności, jak najprędzej wprowadzić ubezpieczenie na starość.**

Dalszem ważnem zadaniem Sejmu będzie uchwalenie ustaw samorządowych. Dla Małopolski Wschodniej i Kresów jest ważną rzeczą, by w samorządzie zapewnić należny wpływ polskiej ludności kresowej. Mojem zdaniem da się najlepiej zabezpieczyć interes państwowy i narodowy za przeprowadzeniem kurji narodowościowych, polskiej i niepolskiej, jak to zresztą przewiduje ustawa o autonomji wojewódzkiej w trzech województwach południowych z r. 1922. Usiłowane przez lewicę wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do władz autonomicznych jest nieuzasadnionem. Spodziewać się należy, że obecna większość sejmowa nie będzie się kierować doktryną, lecz jedynie interesami państwowymi.

Prof. Dr. Inż. Thullie Maksymiljan.
Senator.

Kryzys hodowlany.

Dyrektor „Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła“, p. Jarosław Litwinowicz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli sfer fachowych udzielił przedstawicielowi PAT wyjaśnień, w których w następujący sposób ocenia sytuację, jaka w związku z ogólnoeuropejskim kryzysem hodowlanym wytwarza się na rynku polskim:

— Kryzys hodowlany, przewidywany i zapowiadany na jesień tak przez sfery fachowe, jak i placówki badawcze o charakterze oficjalnym, staje się, niestety, faktem dokonanym. Obok produkcji zbożowej, druga zatem nader ważna dziedzina polskiej wytwórczości rolniczej, wkracza w okres zdecydowanie niepomyślnej konjunktury. Ceny na naszym rynku trzody spadają i, co gorsza, przesłanki gospodarcze nakazują się liczyć z dalszym upadkiem. Po raptownem załamaniu się cen przed niedawnym czasem w dzielnicy zachodniej, drugi silniejszy wstrząs nadszedł obecnie od strony angielskiego rynku bekonowego. Bekon polski notowany był ostatnio w Londynie 64—68 sh., bekon duński 71—78 sh. W porównaniu z poprzedniemi miesiącami, mamy tu do czynienia ze spadkiem cen 30—40 proc. Tak więc np. w styczniu za bekon duński płacono w Londynie 106—112 sh., za polski 93—99 sh.

Tak katastrofalne załamanie sie cen, które w prostej konsekwencji wpływa na kształtowanie się rynkowej konjunktury w Polsce, wywołane zostało w decydującej mierze wysokoprocentowym i produktywnym wzrostem uboju duńskiego: Ubój ten wynoszący 95—100 tys. sztuk świń tygodniowo, wzrósł ostatnio do 121.500 szt., a istnieją dane, aby przypuszczać, że wzrośnie nawet do 140 tys. tygodniowo. Rzecz prosta, wpłynie to tylko na dalsze pogorszenie się sytuacji.

Mało optymistyczne wnioski wysnuć również należy z obserwacji hodowli innych państw. Poczynając od Niemiec, a skończywszy na krajach bałtyckich i południowo-wschodniej Europy, wszędzie położenie hodowlane kształtuje się pod znakiem silnego wzrostu pogłowia trzody. Ostatnia statystyka niemiecka ustala ilość nierogacizny w Rzeszy na 23,500.000 szt., wykazując w porównaniu z r. ub. wzrost pogłowia o 3,800.000 sztuk. Co stąd wynika? Przedewszystkiem Niemcy przestały wchodzić w rachubę,jako odbiorcy świń, powtóre musimy się poważnie z niemi liczyć, jako ewentualnym konkurentem, tem groźniejszym, że posługują się metodami dumpingu, czego przykre owoce zbieraliśmy już na rynku wiedeńskim. Ogółem eksportujemy z Polski na wszystkie rynki około 1,500.000 sztuk świń rocznie. Odbiorcami naszego żywca są Austrja i Czechosłowacja. Tymczasem Austrja w wyniku utrudnień, stawianych obcemu importowi i sztucznych bodźców ze strony czynników oficjalnych, ogromnie wzmogła swą hodowlę i w poważnym już bardzo stopniu pokrywa zapotrzebowanie trzodą produkcji własnej. Podobne zjawisko obserwujemy w Czechosłowacji. Horoskopy eksportowe w tej dziedzinie nie są więc interesujace. Idąc dalej, Włochy, dysponujące obfitemi zbiorami kukurudzy przeszły w Lombardji na intensywną hodowlę opasów i w miesiącach letnich wysyłały je do Francji. Pozostałe kraje nie pozostają w tyle w zakresie rozbudowy hodowli. U nas, niestety, mimo zaleceń sfer fachowych co znalazło także wyraz w uchwałach konferencji hodowlanej w Min. Rolnictwa, brak jest niezbędnych częstych statystyk, pozwalających się dokładnie zorjentować we fluktuacjach produkcji hodowlanej. W każdym razie można uważać za pewnik, że hodowla nasza również znacznie się zwiększyła. Dowodów na to dostarcza nam wielka obecnie podaż na rynku trzody i poważny wzrost eksportu w ostatnich tygodniach. Łącznie z temi wszystkiemi okolicznościami następuje u nas spadek cen. W większych ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Poznań, Łódź i t. d., ceny załamały się już dotkliwie. Jeszcze kresy, będące poważnym rezerwoarem hodowlanym wstrzymują się z podażą, niemniej liczyć się należy, że przez ukończony zbiór kartofli, podaż wzrośnie, co podsyci ruch zniżkowy cen. Trudno wszakże o bardziej fałszywe ujęcie sprawy, gdyby z sytuacji tej wysnuć konkluzję, zmierzającą w kierunku ograniczenia naszej hodowli, w oparciu o stwierdzenie jej nierentowności. Przeciwnie, ilość trzody w Polsce w stosunku do jej obszaru i ludności jest stanowczo zbyt mała i należy dążyć do szerokiego jej powiększenia. Wkraczamy obecnie w okres depresji hodowlanej, silnej podaży i spadku cen. W logicznym następstwie ograniczy to hodowlę, zwłaszcza w krajach o drogiej paszy i w rezultacie doprowadzi do poprawy cen. Nie wolno więc dopuścić, abyśmy w tę fazę weszli z nadto szczupłym zapasem trzody.

Jesteśmy krajem o taniej hodowli, możemy zatem wytrzymać wstrząs, zwłaszcza, że granica rentowności hodowli nie została jeszcze przekroczona in minus. Takie okresy depresji, jak obecnie, powtarzają się i trzeba być na nie w produkcji hodowlanej przygotowanym.

Z teatru: Król Piernik III.

Król Piernik III — oto widowisko fantastyczne wystawione onegdaj we Lwowie, jako przedstawienie dla dzieci. Pochwały godna rzecz, że myśli się o repertuarze specjalnym dla najmniejszego pokolenia, godne naśladownictwa przesięwzięcie — tylko... chcielibyśmy, aby te przedstawienia, działające bardzo na wyobraźnię dziecka, zapładniały ją obrazami i myślami, tworzącemi człowieka o pełnej wartości dodatniej. Chcemy, by dziecko urosło na obywatela, pracującego dla dobra Narodu, dla potęgi państwa, chcemy, by całe wychowanie wpoiło w duszę tego pokolenia **zasady chrześcijańskie**, a nie zdeprawiało już najmłodszej latorośli. Niestety — nie ujrzeliśmy tego w baśni fantastycznej p. t. Król Piernik III, raczej coś wręcz przeciwnego.

Istnieją pewne wartości, któremi się karmi młodą wyobraźnię, jest nią król, królewicz, zaklęty pałac, czarownice i t. p. i one w różnych kombinacjach stwarzały w umyśle dziecka obraz majestatu, budziły marzenia, nastawiały duszę w pewnym, przez dziecko samo, obranym kierunku. Może być, że ośmieszenie króla jest intencją nowych czasów, że w ich miejsce nowe postaci lepiej zapłodnić patrofią wyobraźnię dziecka, byle je tylko dać. Nie w tem jednak leży główna destrukcyjna wartość baśni — ile w sponiewieraniu zasad, obowiązujących dotąd. Baśń sama stała się apoteozą nieróbstwa i kłamstwa. Nawet szlachetna myśl miłosierdzia okazanego wróżkom znika w przewadze uświęconego kłamstwa, znika wobec chęci i faktu lenistwa. Sztuczne też musi być rozwiązanie sprawy, że te same Parki — jako wróżki w baśni, nie tak bezwzględnie sprawiedliwą, dopomaga dziewczynie do lenistwa, nielogiczne stanowczo z naszemi pojęciami i zasadami, głoszącemi, że za dobre nagradzają siły nadprzyrodzone, a złe mszczą okrutnie.

Szczęściem słuchacze tj. dzieci więcej zwracały uwagę na dekoracje aniżeli na myśli, szczęściem umysł ten potrafi jeszcze wydobyć myśli przewodniej — nie życzymy sobie jednak takich nowości, któreby miast wszczepić w dziecko zamiłowanie do pracy, prawdomówności, gloryfikowało właśnie ich przeciwieństwa i nagradzało je poślubieniem królewicza. Baśń ma **duszę rzeźbić**, nie **kaleczyć**, niech zatem rzeźbiarze pamiętają o tem.

Prof. Dr. Marjan Wolańczyk.

W sprawie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Nowy prąd w Kościele katolickim, którego zadaniem jest — według myśli Ojca św. Piusa XI — odnowić ludzkość w Chrystusie, nosi nazwę „Akcja katolicka“. Do pierwszorzędnych zadań Akcji Katolickiej należy niewątpliwie troska o dobre wychowanie młodzieży. Wychowanie młodzieży szkolnej w zasadach Chrystusowych jest w Polsce tymczasowo zapewnione, natomiast mało opieki doznaje ze strony społeczeństwa młodzież pozaszkolna.

Dzięki Bogu o tej młodzieży pomyślano poważnie w kolebce ojczyzny naszej — w Poznańskiem, powołując do życia już przed dwunastu laty t. zw. „Zjednoczenie Młodzieży Polskiej“, z siedzibą centralną w Poznaniu, której podlegają diecezjalne Związki Młodzieży Polskiej, grupujące w sobie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, rozsiane dziś po parafjach całej Rzeczypospolitej w liczbie około 150 tysięcy członków w wieku od 14—25 lat.

„Celem Stow. Młodzieży Polskiej jest wyrabiać swych członków w ramach ścisłej organizacji na światłych, dzielnych i czynnych członków społeczeństwa, przejętych duchem katolickim i polskim“. Oto praca religijna, katolicka, społeczna i narodowa! Jest tedy obowiązkiem naszym udzielić tym szlachetnym poczynaniom poparcia!

Niestety praca organizacyjno - wychowawcza wśród tej młodzieży pozaszkolnej w naszem mieście mało znajduje zrozumienia. W niektórych parafjach lwowskich Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, męskie i żeńskie, istnieją już od dłuższego czasu, rozwijają się naogół pomyślnie, wzrastają liczebnie, krystalizują się ideowo, ale bez należytego poparcia ze strony starszego społeczeństwa praca nie pójdzie naprzód.

Dlatego zwracamy się do wszystkich katolików z gorącą prośbą, aby zechcieli okazać zrozumienie dla pracy w Stowarzyszeniach i śpieszyli jej z czynną pomocą. Pomoc tę i zainteresowanie się okażą: 1) rodzice, właściciele warsztatów i różnych firm zapisując swą młodzież pozaszkolną do Stow. Młodz. Pol. przy parafjach; 2) wszyscy katolicy przez wpisywanie się do Kół Przyjaciół Stow. Młodz. Pol., aby opieką i groszem wesprzeć Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które pracują bez żadnej pomocy finansowej.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Związku Młodzieży Polskiej we Lwowie, ul. Gródecka 2 b. (telefon 30-81).

Twórczość poetycka w Sowietach.

„Brygady literackie“ — „Literacka armja rezerwowa“.

Bolszewicy w swoim naiwnym materjaliźmie sądzą, że całe nieskończenie zróżniczkowane życie ludzkie można zamienić w maszynerję, którą będą kierowali dowolnie władcy Kremla. Nie uznają oni irracjonalnych pierwiastków życia, jego tajemnic i głębi, do których można się zbliżyć tylko przez intuicję lub wiarę. Nic dziwnego tedy, że w ostatnich czasach postanowili zracjonalizować również produkcję poetycką przez organizację militarystyczną. Poeci komunistyczni zostali zorganizowani w „brygady“, które pod kierunkiem doświadczonych fachowców będą studjowały praktyczne życie, by potem odtwarzać artystycznie. Te odtworzenia naturalnie będą musiały być utrzymane w duchu ekonomicznych i „kulturalnych“ planu rządu sowieckiego, zadaniem ich będzie ułatwiać realizację pomysłów rządowych przez oddziaływanie na psychikę mas.

Każda brygada składa się z 15 osób; prawie wszyscy znani w kraju i zagranicą pisarze Rosji bolszewickiej należą do takich brygad lierackich. W pismach moskiewskich i leningradzkich czyta się często takie wiadomości:

„8 leningradzka brygada literacka została wysłana do pracy w kołchozach północnego Kaukazu“, „Słonimski i Michajłow są odkomendero-

wani do czerwonych koszar, by studjować tam życie naszej armji"; poeci Ławrów i Czerniawkij zostali wysłani do Riazania, by wziąć udział w kolektywizacji bydła"; Lidja Sejfulina i Olga Forsch pracują od szeregu miesięcy w fabryce tekstylnej" i t. d.

Sowiety myślą także o wyzyskaniu propagandy literackiej w przyszłej wojnie. Dlatego pisarze muszą odbywać przeszkolenie wojenne i zapoznawać się nawet ze strategją, taktyką i t. d. by mogli później przedstawić w rzeczowych opisach życie i trudy armji na froncie. Po przejściu wyszkolenia wojskowego pisarze mają być wcieleni do „literackiej armji czerwonej".

Tak Rosja bolszewicka przygotowuje się do wojny i uzbraja cały naród od stóp do głów.

Kącik obywatelski.

O protestach wyborczych — nietykalność poselska

Postanowienia, dotyczące wyborów protestowanych i niezaprotestowanych, są oparte o artykuł 19 Konstytucji, który brzmi następująco:

„Sejm sprawdza ważność wyborów niezaprotestowanych. O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy."

Obszernie wyjaśnia tę kwestję ustawa o ordynacji wyborczej z dnia 28 lipca 1922 (w art. 102—110 włącznie).

W ciągu dni 14 od ogłoszenia wyniku wyborów, **każdy wyborca** może wnieść protest **na piśmie lub ustnie** do protokołu na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej.

Protest przeciwko wyborowi posła z listy państwowej, lub też przeciw ustalonym przez Państwową Komisję wyników wyborów, ma być wniesiony na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego.

Protest ten powinien być niezwłocznie ogłoszony w „Monitorze Polskim" i w dziennikach miejscowych, a zarazem ma być wyznaczony termin 14-dniowy do wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestu. Następnie protest z wniesionymi zarzutami odsyła się do Sądu Najwyższego, odpis zaś jego do Biura Sejmowego. Niezaczepione protestem mandaty poselskie mogą być jedynie z powodu braku prawa wybieralności (wiek, utrata praw cywilnych) zakwestjonowane w ciągu trzech pierwszych posiedzeń Sejmu, trybem przypisanym dla nagłych wniosków poselskich. W razie zakwestjonowania Sejm przekazuje sprawę do zbadania i rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Mandaty niezaprotestowane i niezakwestjonowane przyjmuje Sejm do wiadomości bez dyskusji. O wyborach zaprotestowanych i zakwestjonowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy w komplecie 3 sędziów na posiedzeniu jawnem po wysłuchaniu prokuratora i interesowanych. **Do chwili, kiedy protest lub zakwestjonowanie nie zostanie przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięte, przysługuje posłowi zaopatrzonemu w list wierzytelny, prawo wstępu** do Izby i brania udziału w jej pracach.

Sąd Najwyższy unieważnia wybór posła lub wybory zaprotestowane jeżeli zostanie stwierdzone:

1) że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść, w rozmiarach mogących zmienić wynik wyborów.

2) jeżeli wybory zostały przeprowadzone niezgodnie z przepisami ustawy, a uchybienia mogłyby wpłynąć na wynik wyborów, przyczem Sąd Najwyższy jednocześnie orzeka, czy głosowanie, względnie wybory mają być unieważnione w całym okręgu, czy też w niektórych tylko obwodach. W takim razie minister spraw wewnętrznych do dni 14 zarządzi wybory w dotyczącym okręgu lub obwodzie a Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie wyników ponownych wyborów przystąpi niezwłocznie do rewizji obliczeń.

Nietykalność poselska.

Konstytucja nasza w art. 21 nie mówi wyraźnie o tak zwanej „nietykalności poselskiej", zabezpiecza tylko uprzywilejowane stanowisko posłów.

W pierwszem zdaniu ustępu pierwszego art. 21 jest mowa o tem, że **posłowie nie mogą być pociągania do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie, wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu poselskiego ani po jego wygaśnięciu.** Konstytucja jednak nie określa, co należy rozumieć przez „działalność wchodzącą w zakres wykonania mandatu". Należy to chyba wysnuć z analizy samego stanowiska posła, jako członka Sejmu, a więc wykonywanie mandatu będzie ograniczone od udziału posła w dyskusjach i głosowania na plenum Sejmu i w komisjach.

Większa trudność nastręcza określenie obowiązkowej działalności posła poza Sejmem, bo czyż za taką można uważać zwoływanie zgromadzeń relacyjnych? Stykanie się z wyborcami nie jest obowiązkiem posła, gdyż zgodnie z art. 20 Konstytucji on wyborców nie reprezentuje, a nie otrzymując od nich instrukcyj, nie jest też obowiązany do składania sprawozdań. Zgromadzenia poselskie są jedynie pod zwykłą konstytucyjną ochroną zgromadzeń obywatelskich, przewidzianą w artykule 108 Konstytucji.

Podobnie artykuły umieszczane przez posłów w prasie nie mogą być uważane za działalność związaną z wykonaniem mandatu. Tutaj poseł jako autor artykułu jest pod zwyczajną ochroną, gwarancji, przyznanej innym obywatelom a przewidzianej w art. 105 Konstytucji.

Pozostawałaby tylko jedna sfera działalności poselskiej poza Sejmem, określona w art. 34 Konstytucji, **t. j. udział w Komisjach nadzwyczajnych**, delegowanych przez Sejm z prawem przesłuchiwania stron interesowanych oraz wzywanie świadków i rzeczoznawców. Jednak w tym wypadku granice działalności posła są ściśle ograniczone i określone uchwałą sejmową. Tak więc można powiedzieć, **że posłowie są nieodpowiedzialni w zakresie dyskusji** (o ile z niej nie wynikają manifestacje) **i za głosowanie, wreszcie za udział w pracach Komisji nadzwyczajnej.** Poza tem, zgodnie z brzmieniem drugiego zdania ustępu I art. 21, za zachowanie się w Sejmie posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem. **Wogóle w wszystkich innych wypadkach o odpowiedzialności poselskiej decyduje Sejm.**

Wyjątkiem charakterystycznym jest zawarty w ostatnim ustępie art. 21 przepis mówiący o tem, że poseł, schwytany na gorącym uczynku, musi być na żądanie Marszałka wypuszczony, aż do decyzji Sejmu w sprawie zezwolenia na areszt i dalsze postępowanie karne. Pod tym względem Konstytucja marcowa zakreśla nieodpowiedzialności poselskiej ciaśniejsze granice, aniżeli poprzednio wydane i obowiązujące za czasów Sejmu Ustawodawczego (1919—1922) ustawa z 8 kwietnia 1919, gdzie było przewidziane, że posłowie nie mogą w żadnym wypadku przez cały czas trwania Sejmu być pozbawieni wolności, a zatem nawet w wypadkach schwytania na gorących uczynkach.

Posłowie Sejmu Ustawodawczego mieli więc pełną nietykalność, jakiej nie mieli już posłowie dwóch następnych Sejmów.

Należy dodać, że wszystko co tu powiedzianem zostało tak w sprawie protestów wyborczych jak i w sprawie „nietykalności poselskiej" odnosi się w pełnej mierze do senatorów.

Prof. Dr. August Paszkudzki.

Zjednoczenie zawodowe Chrześcijańskich robotników.

Ch. Związek Zawodowy Dozorców Domowych. Na odbytem posiedzeniu Zarządu dnia 20. XI. b. r. pod przewodnictwem prezesa Skoropady powziął jednogłośną uchwałę obchodu na dniu 8. XII. b. r. uroczystości 20-sto lecia istnienia Związku oraz 10-lecie poświęcenia sztandaru.

Ponadto prezes Skoropada przedstawił zebranym, że Związek stał się już faktycznym właścicielem parceli i że z wiosną stanowczo przystąpi do budowy własnego Schroniska. W sprawie tej odniósł się Związek do p. Hofmokla właść. dóbr w Zarzeczu koło Niska, z którym zawarł umowę na mocy której p. Hofmokl jako właściciel przedsiębiostwa budowlanego na dogodnych warunkach, zobowiązał się odnośny dom dla Związku wybudować.

Ch. Związek Zawodowy Laborantów aptecznych i Służby sklepowej. W niedzielę dnia 9 listopada b. r. odbyło się Walne Zebranie pod przewodnictwem prezesa Jastrząba.

Pośród wielu spraw zawodowych powziętych wyłoniła się kwestja urlopów.

Większa część kolegów zażądała ażeby Związek odniósł się do właścicieli aptek i sklepów z zażądaniem udzielenia służbie aptecznej oraz sklepowej urlopów wypoczynkowych ewentualnie wynagrodzenia za nie.

Prezes Jastrząb poddał tę sprawę pod głosowanie co też jednogłośnie uchwalono jak również, ażeby w tej sprawie odnieść się do Inspektoratu Pracy o ewentualną interpelację.

Ch. Związek Zawodowy Kucharek i Pokojówek „SAMOOBRONA". Dnia 9 listopada 1930 r. odbyło się Walne Zebranie przy współudziale 140 członkiń.

Na zebraniu tem, któremu przewodniczył prezes Jastrząb, wzięła udział przełożona dawnego Związku służby domowej kol. Zajączkowska, która złożyła oswiadczenie w imieniu pozostałych ich jeszcze 6 najstarszych członkiń, że chcą przystąpić do Związku „Samoobrony".

Posiadają kapitał w gotówce 1715 zł. i 88 dolarów, stawiają jednak warunek, że na wypadek znalezienia się której z nich bez pracy, Związek otoczy ją swoją obroną.

Zebrane koleżanki z wielką radością projekt kol. Zajączkowskiej uchwaliły.

Następnie na skutek użaleń wielu z koleżanek, że w czasie bezrobocia gdy Związek nie może dać im służbę zmuszone są udawać się do pokątnych pośredników, przez których są wyzyskiwane lub też przymierają głodem.

Walne Zebranie powzięło uchwałę odniesienia się do P. T. Pań o łaskawe odnoszenie się do Związku „Samoobrony" z chwilą za potrzebowania służby domowej.

Rozmaitości.

Skon katolickiego socjologa. W tych dniach zmarł Jezuita O. Biederlack, jeden z najwybitniejszych teoretyków katolicyzmu społecznego. Urodzony w roku 1844 dożył bardzo późnego wieku w ustawicznej pracy pisarskiej i nauczycielskiej. Wykładał teologję moralną i nauki społeczne w Insbruku i Rzymie od roku 1882. Do największych zaś jego zasług zalicza się wydane w roku 1895 dzieło p. t. „Die soziale Frage" (Kwestja społeczna). Znaczenie jego polega na tem, że było jedną z pierwszych naukowych prób dania syntetycznego ujęcia zagadnienia społeczneego na tle zasad katolickich, zwłaszcza encykliki „Rerum Novarum". O jego zaś wartości świadczy fakt, że jeszcze w roku 1925 ukazało się w Niemczech w 10-tem wydaniu. Na język polski przełożone zostało przez dzisiejszego Biskupa częstochowskiego, Ks. Dra T. Kubinę (pod pseudonimem: Dr. T. Rzymski). Można bez przesady powiedzieć, że na tej jednej książce kształcili się wszyscy działacze chrześcijańsko-społeczni, tak w Niemczech, jak w Polsce i gdzieindziej.

Kampanja bezbożników przeciwko Bożemu Narodzeniu. Komunikują nam z Moskwy, że związek bezbożników sowieckich na specjalnych kursach w Leningradzie wyszkolił już 300 agitatorów, którzy niebawem mają rozjechać się do poszczególnych okręgów, aby w związku ze zbliżającem się świętem Bożego Narodzenia przeprowadzić kampanję antyreligijną. Hasłem bezbożników jest: „Nikt do kościoła w Boże Narodzenie"!

Postanowiono również wzmocnić akcję antyreligijną w innych krajach Europy.

Majątek narodowy Polski w zestawieniu z innemi państwami. Jak wynika z zestawienia opracowanych ostatnio danych, dotyczących stanu majątkowego poszczególnych państw, Polska znajduje się pod względem bogactwa narodowego na dziewiątem miejscu.

Najbogatszem państwem w świecie są Stany Zjednoczone, których majątek narodowy przedstawia wartość 320,804.000.000 dolarów. Na drugiem miejscu znajduje się Anglja, posiada majątek na sumę 120.000.000.000 dolarów, następne zaś miejsca przypadają Francji, Rosji (przedwojennej), Niemcom, Włochom, Japonji i Kanadzie. Na dziewiątem miejscu znajduje się Polska z majątkiem narodowym wartości 15.000.000.000 dolarów. Mniejszy od nas majątek narodowy posiada Argentyna, Australja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Łotwa, Rumunja i Węgry.

Majątek narodowy, przypadający na jednego mieszkańca wynosi w Stanach Zjednoczonych 3.035 dolarów, w Polsce zaś 517 dol.; zatem przeciętny Amerykanin jest sześć razy zamożniejszy od przeciętnego obywatela polskiego. Anglik zamożniejszy jest przeciętnie od Polaka 5 razy, Francuz 4 i pół raza, Niemiec 2 i pół raza, Duńczyk zaś 2 razy. Bogatsi są od nas również Włosi. Czesi i Łotysze. biedniejsi zaś Rumuni, Japończycy i Rosjanie.

Wielkie kopalnie granitu. Kraj nasz obfituje w wielkie bogactwa, których nie mieliśmy dotychczas ani czasu, ani pieniędzy, by eksploatować i wydobywać z ziemi a temsamem podnosić ekonomicznie nasz kraj.

Na Wołyniu n. p. mamy wielkie kopalnie granitu, którego wierzchnie warstwy narazie używa się na kostki brukowe do miast prawie wszystkich większych ośrodków naszego Państwa. Dziś kopalnia ta zatrudnia ponad 5.000 robotników, a wedle zdania fachowców w najbliższej przyszłości będzie zatrudniać 15 i więcej tysięcy robotników. Bezużyteczne niegdyś tereny, obfitujące w granit, stały się nagle bardzo wartościowe i poszły znacznie w cenie. W odludziu i pustkowiu zainstalowało się w iście amerykański sposób szereg firm prywatnych i komunalnych dla produkcji kostek i szabru. Cała okolica ożywiła się, ściągając tłumy ludzi, poszukujących pracy. Chodziłoby tylko, by wydobywanie odbywało się w nowoczesny sposób a nie jak dotychczas w prymitywny, narażający tysięczne rzesze robotników na utratę nie tylko zdrowia ale i życia. Czynniki miarodajne winne tam bezwarunkowo wkroczyć i otoczyć stosunki robotnicze należytą opieką.

Po Rosji wałęsa się 100.000 bezdomnych dzieci. Według obliczeń prasy sowieckiej, w Rosji jest obecnie 100.000 dzieci bez opieki. Grupy dzieci w wieku 8—14 lat, gromadami przechodzą ze wsi do miast w nadziei znalezienia schronienia na zimę. Milicja zatrzymuje codziennie setki dzieci na kradzieżach.

Tylko 15 minut na obiad! „Krasnaja Gazeta“ donosi, że władze sowieckie w Leningradzie ograniczyły przerwę obiadową dla robotników do 15 minut, w którym to czasie robotnik powinien spożyć obiad i wrócić do pracy (!). Zarządzenie to ma na celu przedłużenie czasu pracy i podniesienie wydajności pracy. Na tem tle doszło do zatargów między robotnikami a administracją fabryk.

Żydzi w Rosji sowieckiej. Według oficjalnej statystyki sowieckiej, Rosja bolszewicka posiada obecnie 2,800.000 żydów. Z tego 21 proc. to urzędnicy. 25 proc. robotnicy, 21 proc. rzemieślnicy. 12 proc. przemysłowcy i 8 proc. rolnicy. Wśród 417 członków centralnego komitetu partji Komunistycznej jest 127 żydów. Wszędzie zajmują oni stanowiska kierownicze. Powyższe dane jednak nie obejmują żydów. których narodowość określono w spisie jako rosyjską.

Litwini wysiedlają Polaków za działalność oświatową. Władze litewskie wysiedliły znów na teren Polski młodą nauczycielkę szkoły ludowej w Kalwarji, Adamowiczównę oraz ojca jej, który od lat 15-tu pełnił funkcję ławnika w tamtejszym magistracie i znany był jako działacz oświatowy wśród polskiej młodzieży na Litwie.

Jak i kiedy powstały monety. Przed tysiącami lat pieniądz-moneta nieznany był ludzkości. Handel odbywał się na drodze wymiany produktu za produkt, towaru za towar. Stopiono tylko poczęto ułatwiać sobie wymianę towarów, produktów w zamian za pewną ilość metalu. Pierwsze pieniądze, które się pojawiły w użyciu i obiegu, dalekie jeszcze były pod względem swej formy od tego, co nazywamy monetą Były to kawałki metalu **oceniane w swej wartości według ich wagi.**

Dokładna data wejścia w użycie monet nie jest znana, ale rozpowszechniony pogląd przypisuje użycie monet **Grekom, którzy bili je na 700 lat przed Chrystusem.**

Po Grekach przyjęli sztukę bicia monet Rzymianie. W czasie wielkiej wędrówki ludów wybijano również monety. ale bardziej prymitywne. niż rzymskie. **W 12-tym wieku bito monety w Niemczech, przeważnie srebrne.** Monety te były jednostronnie tylko wybijane, t. j. druga strona była gładka, bez cyfr, napisów i płaskorzeźb.

W połowie 14-tego wieku bito już prawie wszystkie monety złote i srebrne obustronnie. Pojawiły się guldeny złote, cekiny, grosze czeskie. W ciągu następnych stuleci technika mennictwa rozwinęła się i udoskonaliła znacznie a obieg monet złotych i srebrnych rozszerzył się we wszystkich krajach.

Produkcja złota. Światowa produkcja złota przedstawiała w ostatnich latach wartość około 400 milj. dolarów rocznie. Według szacowań znanych statystyków produkcja ta osiągnie w r. 1930 wartość 405 milj. dolarów, z czego 211.7 milj. przypadnie na Południową Afrykę, 40.5 milj. na Kanadę, 24.8 milj. na Stany Zjednoczone, 11,2 milj. na Australję, 7.6 milj. na Indje, a 91 milj. na inne kraje. Statystyk Kitschin sądzi, że produkcja złota będzie do r. 1934 stale wzrastać, jednakże potem zaznaczy się spadek wytwórczości, tak, że w r. 1940 osiągnie ona wartość 370 milj. dolarów.

Zapasy złota dla celów monetarnych osiągnęły w końcu 1928 r. sumę 10.950 milj. dolarów. z tego w posiadaniu banków państwowych znajdowało się 10.055 milj.. reszta zaś była bądź to w obiegu, bądź też w depozycie banków prywatnych. Zapasy złota dla celów monetarnych wzrosną przypuszczalnie w końcu bieżącego roku do 11.175 milj. dolarów.

Zimą Niemcy będą miały 4.2 miljony bezrobotnych. Prezydent niemieckiego urzędu pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia, dr. Syrup wygłosił na uniwersytecie lipskim odczyt, o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Wedle obliczeń tego urzędu, liczba bezrobotnych w ciągu nadchodzącej zimy wzrośnie w Niemczech z 2,600.000 osób w chwili obecnej do 4,200.000.

W związku z tem przewidywane wydatki wyniosą 1790 miljonów mk.

O ile rząd Rzeszy nie pokryje deficytu. nie pozostanie nic innego, jak skrócić okres wypłaty zasiłku z 26 na 24 tygodnie lub jeszcze silniej, tudzież przeszeregować bezrobotnych do kategoryj, otrzymujących niższe zasiłki. Urząd ubezpieczeń opracowuje odpowiednie projekty.

Wszystkie inne drogi, jak prace publiczne, przedłużenie czasu przymusowej nauki i t. d. nie przyczynią się w należytej mierze do zmniejszenia wydatków na bezrobocie.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 100 zł., pół strony 50 zł., ćwierć strony 12·50 gr. w tekście dwa razy drożej
Drobne ogłoszenia 10 gr. za słowo, najmniej 3·— zł.

Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Głos Pracy“. Redaguje Komitet Redakcyjny.
Redaktor odpowiedzialny: **Maksymiljan Lewandowski.**

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego Lwów, Kopernika 20. Tel. 28-18.